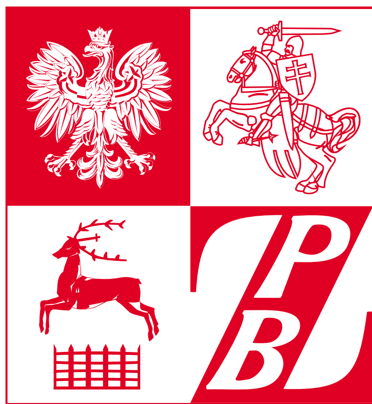


Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

styczeń 2015 r. Nr 1 (102)

Spotkania opłatkowe w Oddziałach ZPB

str. 4-5



Przemawia Jacek Karnowski, prezydent Sopotu podczas spotkania opłatkowego w Klubie Inteligencji Polskiej przy ZPB w Grodnie

Iness TODRYK-PISALNIK

Wizyta prezydenta Sopotu

W dniach 16-18 stycznia wieloletni przyjaciel ZPB prezydent Sopotu Jacek Karnowski z małżonką Małgorzatą i delegacją Urzędu Miasta Sopotu odwiedził centralę ZPB w Grodnie oraz oddziały organizacji w Wołkowysku, Lidzie i Brześciu.

Grodno

Pierwszy dzień pobytu na Białorusi delegacja z Sopotu na czele z prezydentem miasta spędziła w Grodnie. Tu goście mieli okazję uczestniczyć w kilku spotkaniach z miejscowymi Polakami. Wzięli udział w spotkaniu opłatkowym, działającego przy ZPB Towarzystwa Plastyków Polskich, którego członkowie, dzięki przychylności władz miasta Sopotu, regularnie wystawiają swoje prace w galeriach Trójmiasta.

Jeszcze tego samego wieczoru małżonka prezydenta Sopotu Małgorzata Karnowska, jako doświadczony pedagog i metodyk nauczania, wraz z koleżanką z Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku Marzeną Jasińską, przeprowadziły w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Grodnie warsztaty dla nauczycieli języka polskiego z Grodna i okolic.

Małgorzata Karnowska zaprezentowała grodzieńskim kolegom gry edukacyjne, z których korzystają nauczyciele w Polsce, aby uatrakcyjnić proces nauczania dla swoich uczniów i przez zabawę pomóc im w lepszym przyswajaniu materiału. Pani trener nie tylko opisała sposób stosowania gier edukacyjnych w procesie nauczania, lecz także przekazała Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Grodnie przywiezione z Sopotu zestawy gier oraz książeczki edukacyjne dla najmłodszych. Zachęciła koleżanki z Grodna do zapoznania się z ofertą producentów gier edukacyjnych, z którymi współpracują władze oświatowe Sopotu, i do sporządzenia listy potrzeb, aby miasto Sopot mogło ufundować nauczycielom języka polskiego z Białorusi potrzebne im w pracy zestawy gier.

Koleżanka pani prezydentowej Marzena Jasińska swoją część szkolenia poświęciła tematyce, dotyczącej budowania relacji między nauczycielem a uczniem.

Po zakończeniu warsztatów cała delegacja Sopotu, na czele z prezydentem miasta, została zaproszona na spotkanie opłatkowe działającego przy ZPB Klubu Inteligencji Polskiej.

Prezes Klubu Anna Porzecka podziękowała gościom za obecność na tak szczególnym spotkaniu i zapowiedziała występ uczniów Polskiej Szkoły Społecznej, poświęcony tematyce Świąt Bożego Narodzenia. Zaprezentowany przez uczniów i przygotowany przez ich nauczycielkę Annę Litwinowicz bożonarodzeniowy program poetycko-muzyczny wprowadził wszystkich obecnych w nastrój świąteczny, po czym prezydent Jacek Karnowski miał okazję złożyć nauczycielom i działaczom ZPB życzenia świąteczno-noworoczne. Wdzięczność za wieloletnią współpracę z Sopotem wyraził obecny na spotkaniu opłatkowym prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz.

Po tym, gdy wszyscy obecni podzielili się opłatkiem, składając sobie nawzajem życzenia, prezydent Sopotu wręczył obecnym na spotkaniu nauczycielkom języka polskiego noworoczne prezenty.

Ciąg dalszy na str.3.

UWAGA: Konkurs «Mistrz Ortografii 2015»!

Związek Polaków na Białorusi i Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach organizują Konkurs «MISTRZ ORTOGRAFII 2015», który odbędzie się w dniach 28 – 29 marca 2015r w siedzibie Związku Polaków na Białorusi w Grodnie.

Cele konkursu:

- rozwijanie zainteresowań językiem ojczystym
- uwrażliwienie na zasady poprawnej pisowni
- posługiwanie się poprawną polszczyzną
- wyrobienie nawyku samokontroli ortograficznej
- uczenie «zdrowej rywalizacji» i ponoszenia ewentualnej porażki

Konkurs jest organizowany w dwóch kategoriach wiekowych: 6-8kl, 9-11kl.

Zwycięzca konkursu w kategorii 9-11kl, zostanie przyjęty bez egzaminów na Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach.

Zdobywcy I miejsca, II miejsca i III miejsca w obu kategoriach otrzymają nagrodę w postaci tygodniowej wycieczki do Rzymu.

Na zgłoszenie uczniów do Konkursu czekamy do 15 marca 2015 roku.

Informacji szczegółowych udziela – Andżelika Borys, organizator Konkursu

Kontakt:

e-mail: zpb.grodno@gmail.com

Tel.: (152) 77-32-50

W nowy 2015 rok z optymizmem!

Drodzy Czytelnicy!

Na początku roku chcielibyśmy złożyć Wam krótkie sprawozdanie z tego, jaki był 2014 rok dla naszej witryny. Otóż meldujemy Wam, że grono Czytelników witryny Znadniemna.pl wzrasta!

Jeśli rok temu w ciągu miesiąca notowaliśmy około 6 tys. wejść na nasz portal, to teraz miesięcznie notujemy ponad 8 tys. odwiedzin portalu i ponad 16 tys. odsłon zamieszczonych na nim publikacji! Oznacza to, że każdy wchodzący w ciągu jednej sesji czyta co najmniej dwa materiały, zamieszczone na portalu.

Porównując statystyki odwiedzin witryny Znadniemna.pl – zauważyliśmy zwiększenie zainteresowania nią użytkowników z Europy Środkowej i Wschodniej. Jeśli rok temu trójka państw najczęściej nas czytających wyglądała tak: Polska, Białoruś i USA, to obecnie użytkownicy ze Stanów Zjednoczonych ustępują pod względem aktywności, czytającym po polsku i interesującym się życiem Polaków na Białorusi, internautom z Rosji. Cieszy nas, że możemy być źródłem informacji i inspiracji dla Rodaków za wschodnią granicą Białorusi!

Chcemy podzielić się z Wami także radością z powodu tego, że w ubiegłym roku skutecznie partycypowaliśmy w promocji produkcji filmowego dokumentu inscenizowanego o obronie Grodna we wrześniu 1939 roku. Film pt. «Krew na bruku. Grodno 1939», którego twórcami są: Fundacja Joachima Lelewela, firmaLunarSix oraz Związek Polaków na Białorusi – powstał i cieszy się zainteresowaniem miłośników najnowszej historii Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej zarówno w Polsce, jak i na Białorusi, ale także w innych krajach.

Za nasze kolejne osiągnięcie uważamy cieszącą się Waszym zainteresowaniem akcję «Dziadek w polskim mundurze». Dzięki Waszemu aktywnemu odzewowi na tę naszą inicjatywę, udało nam się w ciągu sześciu miesięcy trwania akcji opublikować historie życia i bohaterstwa dwudziestu Waszych przodków, którym my wszyscy zawdzięczamy przetrwanie polskości na Kresach Wschodnich. Kilka kolejnych historii czeka na publikację już w tym roku. Zachęcamy Was do wysyłania nam kolejnych zdjęć i historii życia waszych przodków, którzy, wkładając kiedykolwiek jakikolwiek mundur polski, wnieśli swój bezcenny wkład w przetrwanie polskości za obecną wschodnią granicą Polski!

Mamy nadzieję, że wspólnym wysiłkiem, także dzięki Waszej aktywności i inicjatywie, w tym roku będziemy w sposób możliwie jak najlepszy i atrakcyjny informować Was o życiu Polaków na Białorusi.

W Nowy 2015 Rok wkraczamy z optymizmem i nadzieją, że Wasze, a więc także i nasze, życie będzie się polepszało, robiło barwniejsze i ciekawsze!

Redakcja Znadniemna.pl


Natalia KLIMOWICZ

«Smaki dawnego Grodna»

Wieczornicę pod nazwą «Smaki dawnego Grodna» zorganizowała pod koniec grudnia, inicjatywa grodzieńska «Warsztat idei».

Goście spotkania mieli okazję skosztować potrawy, przygotowane wedle przepisów obowiązujących w grodzieńskich lokalach gastronomicznych, cukierniach i piekarniach w okresie międzywojennym. Były to głównie desery: serniki, budynie, pierniki oraz inne przysmaki.

Jedną z największych intryg spotkania przy przedwojennych przysmakach grodzieńskich była degustacja grodzieńskiej buzy, której przepis odnalazł, i na jego podstawie przygotował popularny przed wojną napój, historyk Andrej Waszkiewicz.

O tym, jak zrodził się pomysł zorganizowania wieczornicy, poświęconej dawnym grodzieńskim smakom, opowiedziała zgromadzonym krajoznawca i historyk Tatiana Kasataja z inicjatywy «Warsztat idei». Opowiedziała, że jako historyk specjalizuje się w gromadzeniu informacji, zbieranej metodą historii mówionej, czyli notuje wspomnienia świadków wydarzeń sprzed lat. – Moi respondenci, opowiadając o dzieciństwie, często przypominali sobie jakieś smaki, przy czym zaznaczali, że chodzi o smaki potraw, które można było spotkać tylko w Grodnie – mówiła organizatorka spotkania.

Właśnie wspomnienia starszych grodnian o smakach ich dzieciństwa zainspirowały grodzieńskich krajoznawców do podjęcia się wyzwania przywrócenia współczesnym mieszkańcom miasta nad Niemnem utraconych, wydawałoby się na zawsze, potraw, którymi się delektowali ich przodkowie.

Krajoznawcy i historycy podkreślają, że istnienie specyficznej kuchni regionalnej sprzyja wzmocnieniu samoidentyfikacji mieszkańców tego czy innego regionu. – Z przykrością należy stwierdzić, iż procesy odradzania kuchni regionalnych na Białorusi de facto nie zachodzą – podkreśliła Tatiana Kasataja, wymieniając jako wyjątek wysiłek znanego białoruskiego historyka Alesia Biełego. Mówiąc o osiągnięciach najlepszego na Białorusi specjalisty w zakresie odrodzenia dawnych tradycji gastronomicznych Kasataja podkreśliła, iż informację o dawnych potrawach oraz ich przepisy najczęściej można spotkać w polskich publikacjach, gdyż w Polsce badania nad kuchnią, także regionalną, są prowadzone na szeroką skalę. Właśnie w źródłach polskojęzycznych krajoznawcy i historycy grodzieńscy najczęściej odnajdywali także przepisy potraw, proponowanych podczas wieczornicy «Smaki dawnego Grodna».

Goście i organizatorzy spotkania przy przedwojennych potrawach grodzieńskich chętnie dzielili się swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami na temat przedwojennej kuchni grodzieńskiej. Działaczka inicjatywy «Warsztat idei» Natalia wyznała, że na wieczornicę przygotowała «sernik grodzieński», którego przepis znalazła w książce pt. «Ojca Grande przepisy na zdrowe życie». – Ojciec Grande był zakonnikiem Zakonu Bonifratrów i urodził się w Grodnie jako Jerzy Majewski w 1934 roku – opowiedziała Natalia. Według niej, ojciec Grande twierdził, że sernik, którego smak pamiętał z dzieciństwa, był popularny w Grodnie jeszcze za czasów młodości jego babci.

Degustacja przedwojennych potraw grodzieńskich była połączona z wystawą serii ręcznie robionych pocztówek o tej samej co wieczornica nazwie «Smaki dawnego Grodna». Autorem, wykonanych metodą fotokolażu, pocztówek jest młody pasionat grodzieńskiej historii Aleś Pierahudau. Na swoich pocztówkach z jednej strony zamieścił on widoki dawnego i współczesnego Grodna, a na stronie odwrotnej – przepisy grodzieńskich potraw.

Inicjatywa «Warsztat idei», która zorganizowała degustację potraw popularnych w Grodnie w okresie międzywojennym, jest grodzieńską inicjatywą obywatelską, która stawia sobie za cel opiekę nad historyczno-kulturalnym dziedzictwem Grodna oraz działanie na rzecz odradzania i wzbogacania tradycji grodzieńskich.

Natalia Klimowicz

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Rodzinie i Bliskim
wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci



CZESŁAWY MIECZKOWSKIEJ,
założycielki oraz wieloletniej prezes Oddziału ZPB w Jeziorach

składa Zarząd Główny ZPB oraz redakcja Głosu

Wernisaż wystawy w Toruniu

Obrazy twórców grodzieńskich, zrzeszonych w Towarzystwie Plastyków Polskich przy ZPB, mogą podziwiać od grudnia w Galerii i Ośrodku Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu mieszkańcy tego miasta.


Natalia KLIMOWICZ

Rozmowa o sztuce z Janiną Pilnik, prezes Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB

Wystawa została zorganizowana przy wsparciu Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska». Prezes oddziału Anna Kosicka i dyrektor goszczącej wystawę galerii Dariusz Delik, otwierając wystawę podkreślali, że torunianie już trzeci raz mają okazję poznawać w swoim mieście twórczość plastyków polskich z Białorusi. Na wernisażu była zresztą obecna delegacja TPP przy ZPB na czele z prezes Janiną Pilnik. Poza nią zwiedzający wystawę mieli okazję poznać osobiście także innych polskich malarzy z Grodna: Igora Kiebieca, Walerego Stratowicza, Andrzeja Filipowicza oraz Natalię Klimowicz.

Janina Pilnik, prezentując twórczość swoich kolegów z TPP, opowiedziała zgromadzonej na wernisażu publiczności o działalności organizacji, o tym gdzie jeszcze w Polsce są wystawiane prace polskich malarzy z Białorusi. Z całego serca dziękowała też Stowarzyszeniu «Wspólnota Polska» za zainteresowanie sztuką plastyczną na Białorusi i za pomoc w organizowaniu wystaw polskich malarzy zza wschodniej granicy RP.

Wystawa w Toruniu prezentuje głównie obrazy olejne, wykonane przez artystów z Grodna. Co się tyczy tematyki i kompozycji prezentowanych dzieł, to na wystawie zostały przedstawione krajobrazy, fantazje autorskie, martwa natura, abstrakcja i inne.

Goście wernisażu żywiołowo dzielili się wrażeniami na temat tego, co zaprezentowali im polscy twórcy z Grodna. Dla niektórych spotkanie ze sztuką z Kresów stało się inspiracją do podzielenia się wspomnieniami o swoich, pochodzących z terenów obecnej Białorusi, przodkach.

Dla delegacji TPP przy ZPB pobyt w Toruniu stał się okazją do zwiedzenia wspaniałych zabytków tego miasta. Wycieczkę poprowadziła osobiście prezes miejscowego oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kosicka.

Natalia Klimowicz z Torunia

Język polski łączy

Pierwsza grupa uczniów Społecznej Szkoły Języka Polskiego przy Oddziale ZPB w Mińsku ukończyła w styczniu trzymiesięczny kurs językowy. Dzięki niezwykłej osobowości i talentowi nauczycielki Ludmiły Burlewicz, absolwenci kursów zdążyli nie tylko pokochać polski język, kulturę i tradycję, ale także zaprzyjaźnić się do takiego stopnia, że solidarnie poprosili panią Ludmiłę o kontynuację zajęć w ich grupie na wyższym poziomie nauczania, w celu zgłębienia przez uczniów znajomości języka polskiego oraz polskich tradycji i kultury.


Jan i Paweł Przybyszowie

Ludmiła Burlewicz

W grupie, prowadzonej przez doświadczoną pedagog Ludmiłę Burlewicz, zebrali się mieszkańcy Mińska w różnym wieku, wykonujący na co dzień różne zawody i będący przedstawicielami różnych narodowości.

Najmłodszy z uczniów ma 21 lat, a najstarszy – 65 lat. Są wśród nich: studenci, emeryci, robotnicy, biznesmeni, nauczyciele, architekt, inżynier, marketingowiec, gospodyni domowa i przedstawiciele innych zawodów.

Każdy zapisał się na kurs języka polskiego, mając do osiągnięcia własny cel. Jedni uczyli się do rozmowy z konsulem, aby otrzymać Kartę Polaka. Inni, jak na przykład Maryna Karżaniewska, Kartę Polaka już mają, ale pragnęli pogłębić znajomość języka i wiedzę o Polsce.

Paweł Czarnou, nie jest Polakiem, ale chciał nauczyć się polskiego, żeby obcować przez Internet ze swoim przyjacielem i przyjaciółką, którzy mieszkają w Polsce. Nie ma polskich korzeni także Natalia Cwik, ale tak bardzo kocha swojego męża Walerego, który jest Polakiem, że postanowiła nauczyć się jego języka ojczystego wraz z nim, aby razem brać aktywny udział w przedsięwzięciach ZPB. Danuta Efimowska, kuzynka Natalii, postanowiła wesprzeć swoich bliskich w dążeniu do nauczenia się języka polskiego i też zapisała się na kurs językowy. W celu doskonalenia wymowy i zgłębienia wiedzy o Polsce przyszła na zajęcia do Ludmiły Burlewicz Olga Guczak, utalentowana śpiewaczka, laureatka konkursów polskiej piosenki zarówno na Białorusi, jak i w Polsce. Z potrzeby nieskrępowanego obcowania ze swoimi krewnymi w Polsce zapisali się na kurs Maryna Pacholak oraz Wiktor Juchniewicz.

Różni ludzie o różnych charakterach, zawodach i różnych narodowości zafascynowali się polskim językiem, historią, kulturą i tradycją. Było to szczególnie dobrze widać podczas spotkania w Wigilię Bożego Narodzenia, które zorganizowała dla swoich uczniów Ludmiła Burlewicz.

Dzieląc się opłatkiem, składaliśmy sobie nawzajem życzenia po polsku, śpiewaliśmy polskie kolędy i odczuwaliśmy lekki żal z powodu tego, że trzymiesięczny kurs języka polskiego dobiega końca.

Po jego zakończeniu, postanowiliśmy, że wkrótce spotkamy się znowu i zapiszemy się do pani Ludmiły na kolejny kurs języka polskiego, przewidujący podniesienie naszych umiejętności językowych i zgłębienie wiedzy o Polsce.

Jan i Paweł Przybyszowie z Mińska

Konferencja w Wilnie

Andżelika Borys, przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi, w grudniu uczestniczyła w konferencji, podsumowującej realizację programu «Wsparcie Metodyczne Nauczycieli Polonijnych 2014» w Wilnie.

Konferencja, której organizatorem był Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» (ODNSWP), koordynujący program wspierania metodycznego nauczycieli, zgromadziła polskich i polonijnych działaczy oświatowych między innymi z Białorusi, Litwy, USA, Rosji, Włoch i Niemiec.

Andżelika Borys, jako reprezentant ZPB – oficjalnego partnera ODNSWP na Białorusi, wygłosiła referat na temat sytuacji szkolnictwa polskiego na Białorusi, akcentując uwagę uczestników konferencji na specyficznych uwarunkowaniach, w jakich działają na Białorusi organizacje, wspierające oświatę polską. Jednym z postulatów, sformułowanych przez Andżelikę Borys było stwierdzenie, iż po zauważalnym spadku zainteresowania nauką języka polskiego, jaki nastąpił w latach 2005-2007, tendencję tę udało się odwrócić po wejściu w życie Ustawy «O Karcie Polaka». Specyfiką obecnej sytuacji w szkolnictwie polskim na Białorusi jest, jak podkreśliła Borys, dynamiczny rozwój punktów nauczania języka polskiego w sektorze niepaństwowym.



Marek ZANIEWSKI

Przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys i Dariusz Piotr Bonisławski, wiceprezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» podczas konferencji

O różnorodnym podejściu do potrzeb nauczycieli polonijnych w poszczególnych krajach mówił w rozmowie z portalem Wilnoteka.lt, organizator konferencji Dariusz Piotr Bonisławski, wiceprezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia «Wspólnota Polska». «Oczywiście zupełnie inne oczekiwania mają nauczyciele pracujący w szkołach, które są częścią systemu oświatowego państwa, na terenie którego mieszkają (Litwa, Czechy), inne – nauczyciele uczący w szkołach polonijnych. Przy pomocy świetnych specjalistów, mających w swej ofercie nowoczesne formy doskonalenia zawodowego nauczycieli, staramy się sprostać tym zróżnicowanym oczekiwaniom» – powiedział Dariusz Piotr Bonisławski.

Podczas dwudniowego spotkania w Wilnie omówione zostały wyniki współpracy Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli ze środowiskami pedagogicznymi na Litwie, Białorusi, w Rosji (obwód kaliningradzki), w Irlandii oraz Stanach Zjednoczonych. Zostały również przedyskutowane plany na 2015 r. Uczestnicy konferencji złożyli też wizytę w Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie.

a.pis

Wizyta prezydenta Sopotu

Ciąg dalszy ze str.1.

Wołkowysk

W drugim dniu pobytu delegacji Sopotu na Białorusi goście znad polskiego Bałtyku wraz z prezesem Związku Polaków Mieczysławem Jaśkiewiczem udali się do Wołkowyska.

Zwiedzanie miasta goście zaczęli od cmentarza wojskowego, na którym spotkali grupę działaczy miejscowego oddziału ZPB, z którymi zrobili pamiątkowe zdjęcie. Potem była wizyta w Polskiej Szkole. Niestety, gościom nie udało się przy tej okazji wstąpić do dobudowanego do gmachu szkoły Domu Polskiego. Kontrolowany przez władze białoruskie ośrodek polskości był zamknięty. W szkole gości przywitała dyrektor Halina Bułaj oraz szef wołkowyskiego kuratorium oświaty Mikołaj Jarmolik. W pokoju nauczycielskim gospodarze rozmawiali z gośćmi o tym, jak odbywa się w szkole nauka w języku polskim oraz obejrzeli pracownię języka polskiego. Mikołaj Jarmolik zaproponował prezydentowi miasta Sopotu, aby ten odwiedził siedzibę miejscowych władz rejonowych i spotkał się z przewodniczącym Wołkowyskiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego Michaiłem Sicko. Jacek Karnowski z chęcią przyjął zaproszenie. Zapraszając członków swojej delegacji do busa, którym podróżowali, prezydent Karnowski bardzo zaskoczył białoruskiego urzędnika. Ten nie mógł uwierzyć własnym oczom, kiedy zobaczył, że po ulokowaniu swoich podwładnych w samochodzie, prezydent Sopotu sam usiadł za kierownicą auta i wyruszył na spotkanie z szefem administracji rejonu wołkowyskiego.

Michaił Sicko niezwykle ciepło przywitał gości z Sopotu, rozmawiał z nimi po polsku i nawet zaprosił na obchody 1010. rocznicy miasta Wołkowysk, które odbędą się w lipcu bieżącego roku.

Po spotkaniach z oficjelami delegacja Sopotu miała jeszcze chęć obcowania z miejscowymi Polakami i udała się na spotkanie z działaczami Oddziału ZPB w Wołkowysku, któremu przewodziła prezes oddziału Maria Tiszkowska.

Lida

Z Wołkowyska goście z Sopotu, w towarzystwie prezesa ZPB Mieczysława Jaśkiewicza, udali się do kolejnego mocnego ośrodka polskości na Grodzieńszczyźnie – Lidy. Tam trafili na spotkanie świąteczno-noworoczne miejscowego oddziału ZPB, które odwiedził także konsul RP w Grodnie Krzysztof Adam Zieliński.

Pełni wrażeń od obcowania z rodakami z Białorusi sopocianie na czele ze swoim prezydentem wyjechali do Polaków Brześcia, gdzie czekali na nich działacze miejscowego oddziału ZPB.


Andrzej PISALNIK

Prezydent Sopotu Jacek Karnowski na spotkaniu opłatkowym Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB w Grodnie


Iness TODRYK-PISALNIK

Marzena Jasińska i Małgorzata Karnowska (po prawej) prezentują gry edukacyjne podczas warsztatów metodycznych


Irena GŁUCHOWSKA

Koncert młodych Polaków z Brześcia


Jerzy CZUPRETA

Zdjęcie pamiątkowe delegacji z Sopotu z działaczami Oddziału ZPB w Wołkowysku

Brześć

Sopocianie mieli spotkanie z działaczami Oddziału ZPB w Brześciu oraz zwiedzili miejsca polskiej pamięci narodowej.

W siedzibie Oddziału ZPB w Brześciu gości z Sopotu przywitała prezes oddziału Natalia Rakowicz. Na spotkanie przybyła też konsul RP w Brześciu Anna Domska-Łuczak.

Na gości z Polski czekali już uczniowie Szkoły Społecznej przy Oddziale ZPB w Brześciu z przygotowanym na tę okazję programem artystycznym.

Podczas koncertu goście mieli okazję posłuchać poezji polskiej i polskich piosenek w wykonaniu młodych Polaków z Brześcia.

Potem odbyła się rozmowa z działaczami tutejszego oddziału ZPB, po której sopocianie udali się na miejscowy cmentarz garnizonowy.

Przed powrotem do Polski delegacja z Sopotu zwiedziła też siedzibę Niemcewiczów. A potem, w towarzystwie Polaków z Brześcia, udała się do wsi Wołczyn, w której urodził się ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski. Po drodze do Wołczyna sopocianie skręcili na cmentarz w Szczytnikach, gdzie nad grobem powstańca styczniowego odmówili modlitwę.

W Wołczynie sopocianie zwiedzili odnawiany przez Fundację Polska Miedź i Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Lublinie kościół pw. Przenajświętszej Trójcy, który został wzniesiony tu jeszcze w XVIII stuleciu przez Stanisława Poniatowskiego – ojca ostatniego polskiego monarchy.

a.pis, IT-P z Grodna, Jerzy Czupreta z Wołkowyska, Aleksy Gil z Lidy, Irena Głuchowska z Brześcia

Spotkania opłatkowe

Brześć

Działacze Oddziału ZPB w Brześciu oraz uczniowie prowadzonej przez oddział szkoły społecznej i ich rodzice spotkali się 20 grudnia, aby złożyć sobie nawzajem życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i podzielić się opłatkiem.

Oprawę artystyczną spotkaniu Polaków zapewnili uczniowie szkoły. Przygotowali oni koncert kolęd polskich, których wykonaniem zademonstrowali nie tylko zdolności wokalne i przywiązanie do polskiej tradycji. – Śpiewając kolędy po polsku młodzież doskonali także polską wymowę – zauważa dyrektor Szkoły Społecznej przy ZPB w Brześciu Natalia Rakowicz.

Gościem spotkania opłatkowego brzeskich Polaków była konsul w Konsulacie Generalnym RP w Brześciu Anna Domska-Łuczak.

Irena Głuchowska z Brześcia

Wołkowysk

Działacze Oddziału ZPB w Wołkowysku gościli 21 grudnia, na spotkaniu opłatkowym w miejscowym Domu Katechetycznym przy kościele św. Wacława, delegację z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie oraz szefową Rady Naczelnej ZPB.

Na spotkanie, którego gospodynią była prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Maria Tiszkowska, przybyli licznie działacze miejscowego oddziału ZPB zarówno starsi, jak i młodsi. Polacy Wołkowyska ciepło witali na swoim spotkaniu jedną z założycielek oddziału ZPB w tym mieście Annę Sadowską, a także gości z Grodna: konsul RP Ewę Lewczuk, konsula RP Wojciecha Skrobisza oraz Andżelikę Borys, przewodniczącą Rady Naczelnej ZPB.

Spotkanie w Wołkowysku na kilka dni przed Bożym Narodzeniem stało się okazją do złożenia życzeń przedświątecznych, podzielenia się opłatkiem, do omówienia spraw bieżących oraz nakreślenia planów na przyszłoroczną działalność wołkowyskiego oddziału ZPB, który w ostatnim czasie staje się jedną z najprężniej działających struktur terenowych Związku Polaków.

Obcowanie Polaków Wołkowyska i ich gości odbywało się w cudownej atmosferze oczekiwania na Narodzenie Pana, czemu sprzyjał występ uczniów klasy maturalnej miejscowej Szkoły Polskiej, przepięknie śpiewających polskie kolędy.

Jerzy Czupreta z Wołkowyska

Grodno

Ostatnie w dobiegającym końca 2014 roku zebranie wtorkowe Oddziału ZPB w Grodnie stało się okazją do złożenia przez członków oddziału sobie nawzajem życzeń świąteczno-noworocznych oraz do przeprowadzenia jarmarku charytatywnego na rzecz uzdolnionych twórczo dzieci specjalnej troski z Lidy.

Dzieci niepełnosprawne z polskich rodzin w Lidzie, którymi opiekuje się miejscowy oddział ZPB z inicjatywy prezes Ireny Biernackiej, przybyły wczoraj do Grodna ze swoimi rodzicami i opiekunami na zaproszenie grodzieńskich Polaków. Młodzi lidzianie przywieźli ze sobą przepiękne, wykonane przez nich, wyroby rękodzieła, które mógł nabyć każdy obecny na spotkaniu.

Przed improwizowanym jarmarkiem prac rękodzielniczych uzdolnionych artystycznie lidzkich dzieci odbył się koncert świąteczny, który pokazem jasełek rozpoczął dziecięcy teatrzyk «Przyjaciele» z Porzecza, kierowany przez Irenę Małofiejewą i Aleksandrę Korec.



Podczas spotkania opłatkowego z polskimi kombatantami – członkami działającego przy ZPB Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej w Lidzie



Weronika Sebastianowicz, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej łamie się opłatkiem z konsulem RP w Grodnie Zbigniewem Pruchniakiem



Podczas spotkania opłatkowego w Wołkowysku



Występ indurskiej młodzieży podczas spotkania opłatkowego w Indurze



Jasełka w Hermaniszkach. Scena z królem Herodem



Jasełka w Hermaniszkach. Scena finałowa widowiska

Potem na scenie pojawiły się uczennice starszych klas Szkoły Polskiej i Polskiej Szkoły społecznej przy ZPB w Grodnie, aby bardziej dorosłemu odbiorcy zaprezentować wyreżyserowane przez znanego grodzieńskiego aktora Wiktora Szałkiewicza przedstawienie bożonarodzeniowo-poetyckie z wykorzystaniem wierszy polskiego poety z okresu międzywojennego Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

Podczas koncertu jednym z najbardziej wzruszających występów stało się wykonanie kolędy «Cicha Noc» przez Antoniego Romaniuka z Lidy, przykutego ze względu na chorobę do wózka inwalidzkiego.

Wprowadzeni przez młodych artystów w nastrój świąteczny uczestnicy spotkania poprosili o zabranie głosu obecnych na nim gości z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie. Szef placówki konsul generalny Andrzej Chodkiewicz w swoim słowie do Polaków Grodna wyraził zadowolenie z powodu tego, że Związek Polaków na Białorusi prężnie działa i przyciąga do siebie coraz to nowe środowiska twórcze, mimo tego, iż funkcjonuje jako organizacja nieuznawana przez władze białoruskie. – Z prawie dziesięcioletniego okresu funkcjonowania ZPB w takich warunkach mam okazję bezpośrednio przyglądać się jego działalności od prawie pięciu lat. Uczestnicząc w waszych spotkaniach, wciąż poznaję nowych ludzi i nowe środowiska Polaków. To że nowi ludzie do was przychodzą świadczy o autentyczności organizacji, która wkrótce będzie obchodziła 10-lecie działalności w podziemiu. Życzę Związkowi Polaków na Białorusi i wszystkim tu obecnym, aby w nadchodzącym 2015 roku potrafiliście kontynuować działalność na rzecz przetrwania polskości na Grodzieńszczyźnie i w całej Białorusi! – mówił Andrzej Chodkiewicz.

Życzenia świąteczno-noworoczne złożył wszystkim obecnym także prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz oraz gospodyni spotkania Janina Sołowicz, pełniąca obowiązki prezesa Oddziału ZPB w Grodnie.

A każdy z blisko dwustu przybyłych na spotkanie Polaków miał okazję złożyć każdemu obecnemu na nim osobiste życzenia i podzielić się opłatkiem, a także nabyć wyroby rękodzieła na jarmarku charytatywnym, od którego dochód został przekazany na rzecz dzieci specjalnej troski z Lidy.

Iness Todryk-Pisalnik

Hermaniszki

Prawdziwą ucztą duchowo-artystyczną stało się dla społeczności Werenowa, parafian podwerenowskich Hermaniszek i przybyłych tu w minioną niedzielę gości z Grodna, Wołkowyska i Bieniakoń, wystawienie przez dzieci uczących się języka polskiego w Hermaniszkach widowiska o Bożym Narodzeniu.

Jasełka, które we współpracy proboszczem parafii pw. Najświętszej Trójcy w Hermaniszkach, księdzem Giennadijem Romaszką SAC, wyreżyserowała miejscowa nauczycielka języka polskiego Renata Adamicka, wzbudziły szczery podziw zgromadzonej w kościele po niedzielnej Mszy świętej publiczności.

Ksiądz proboszcz Giennadij Romaszko, udostępniający dzieciakom pomieszczenia parafialne do nauki języka polskiego, witając gości, wśród których byli między innymi konsul RP w Grodnie Zbigniew Pruchniak, wiceprezes Związku Polaków na Białorusi Helena Dubowska, a także prezes Oddziału ZPB w Werenowie Antonina Mukłanowicz przed rozpoczęciem widowiska przypomniał obecnym historię powstania tradycji wystawiania jasełek, nawiązujących do średniowiecznych misteriów franciszkańskich.

Zanim na scenę wyszli najmłodsi artyści, zgromadzeni w świątyni mieli okazję wysłuchać przeboju Leonarda Cohena «Alleluja» przepięknie wykonanego w języku polskim przez utalentowaną Polkę z Werenowa – Darię Doroszewą.

Wprowadzeni w podniosły nastrój parafianie i goście z zapartym tchem w milczeniu czekali aż się odsłoni kurtyna i zobaczą oni pierwszą scenę widowiska przygotowanego przez dzieci.

Na jasełka złożyły się cztery odsłony. W pierwszej widzowie zobaczyli Marię i Józefa, przybyłych do Betlejem, szu-

w Oddziałach ZPB



Spotkanie opłatkowe w Poczobutach



Jasełka w wykonaniu teatrzyku «Przyjaciele» z Porzecza podczas spotkania opłatkowego w Grodnie



Kolędę «Cicha noc» śpiewa Antoni Romaniuk z Lidy podczas spotkania opłatkowego w Grodnie



Posczas spotkania opłatkowego w Jeziorach



Koncert polskich kolęd w wykonaniu uczniów Szkoły Społecznej przy ZPB w Brześciu

kających noclegu i znajdujących go w stajence.

Druga scena widowiska przedstawiła, czuwających przy stadzie pastuszków, którym aniołowie obwieścili o Narodzeniu Zbawcy.

W trzeciej, najbardziej dynamicznej odsłonie, widzowie zobaczyli historię króla Heroda, zazdrosnego o swoją władzę i koronę, zagrożoną przez pojawienie się prawdziwego Króla.

W centrum czwartej, najbardziej radosnej, odsłony jasełek był narodzony Pan Jezus, nad którym czuwała Jego Matka Maria.

Finałowa scena widowiska zgromadziła wszystkich uczestniczących w nim małych artystów, którym serdeczne podziękowania za wzruszające przedstawienie złożył konsul RP w Grodnie Zbigniew Pruchniak, a wiceprezes ZPB Helena Dubowska, na znak uznania dla młodych talentów, uczących się języka polskiego u nauczycielki Renaty Adamickiej w szkółce przy parafii, wręczyła dzieciakom prezenty od Zarządu Głównego Związku Polaków.

Andrzej Pisalnik

Lida

Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej z Warszawy Artur Kondrat, konsul z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie Zbigniew Pruchniak, prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz i inni goście przybyli 3 stycznia do Lidy na spotkanie opłatkowe z polskimi kombatantami – członkami działającego przy ZPB Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi.

Podczas spotkania, którego gospodarzami byli ubrani odświętnie w mundury kombatanci Armii Krajowej z Lidy i innych miejscowości Grodzieńszczyzny, nie zabrakło wzruszających momentów, między innymi – chwili ciszy, którą zgromadzeni uczcili pamięć bohaterów poległych zarówno w walkach o przetrwanie polskości na Kresach Wschodnich podczas II wojny światowej, czy tuż po jej zakończeniu, jak i tych, którzy zginęli w łagrach stalinowskich, bądź po powrocie z nieludzkiej ziemi odeszli na wieczną wartę w swoich domach w nadziei, że ofiara ich i ich towarzyszy broni nie była daremna.

O znaczeniu pielęgnowania pamięci o polskim podziemiu niepodległościowym na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej oraz o potrzebie opieki nad jeszcze żyjącymi świadkami i twórcami najnowszej historii tej ziemi mówił prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej w Warszawie Artur Kondrat. Zaznaczył on, że w społeczeństwie polskim pragnienie niesienia pomocy, mieszkającym na Kresach byłym żołnierzom AK wzrasta z roku na rok, czego dowodem jest ostatnia bożonarodzeniowa akcja zbierania paczek z żywnością dla weteranów walk o polskość, żyjących obecnie często w bardo trudnych warunkach.

Gość z Warszawy zapewnił, że paczki już docierają do adresatów i wyraził wdzięczność Związkowi Polaków na Białorusi, zwłaszcza członkini Zarządu Głównego ZPB kapitan Weronice Sebastianowicz, będącej też prezesem Stowarzyszenia Żołnierzy AK na Białorusi, za codzienną opiekę nad kombatantami oraz rozsianymi po Białorusi miejscami pamięci, związanymi z działalnością polskiego podziemia niepodległościowego. – Niezwykle mnie cieszy, że są wśród nas przedstawiciele młodego pokolenia polskich patriotów w Lidzie, którzy przejmują sztafetę pielęgnowania tradycji patriotycznych na tej ziemi – podkreślił Artur Kondrat, kierując ukłon do obecnych na spotkaniu przedstawicieli nieformalnego środowiska lidzkiej polskiej młodzieży patriotycznej.

Osobistą refleksją, nawiązującą do pielęgnowania pamięci o Armii Krajowej i członkach jego rodziny, walczących w szeregach AK, podzielił się z obecnymi prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz.

Głęboką wdzięczność w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej kombatantom i mieszkającym na Białorusi Polakom, pielęgnującym polską tradycję patriotyczną, wyraził też konsul RP w Grodnie Zbigniew Pruchniak.

Podczas spotkania nie zabrakło wspólnego śpiewania polskich kolęd, wspomnień i, co najważniejsze, poczucia dumy z powodu tego, iż siedzi się przy jednym stole ze świadkami oraz bohaterami najnowszej historii Grodzieńszczyzny.

Andrzej Pisalnik

Poczobuty, Jeziory, Wasiliszki, Szczuczyn

W dniach 11-12 stycznia prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz z życzeniami świąteczno-noworocznymi odwiedził działaczy w Jeziorach, Szczuczynie i Wasiliszkach, a przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys wzięła udział w spotkaniu opłatkowym Oddziału ZPB w Poczobutach.

Marek Zaniewski

Smorgonie

Okres świąteczno-noworoczny stał się okazją do spotkania przy opłatku członków zarządu i działaczy Oddziału ZPB w Smorgoniach. Inicjatorem spotkania, do którego doszło 18 stycznia, była prezes miejscowego oddziału ZPB Teresa Pietrowa.

Prezes, zapraszając swoich najaktywniejszych działaczy do złożenia życzeń na Nowy Rok 2015 i podzielenia się opłatkiem wykorzystała tę okazję, żeby opowiedzieć najnowsze wiadomości z centrali ZPB, a także zaplanować działalność oddziału na bieżący rok.

Wśród zobowiązań, jakie wzięli na siebie miejscowi Polacy, znalazły się tradycyjnie: opieka nad miejscami polskiej pamięci narodowej, zwłaszcza utrzymywanie w należytym porządku pomnika żołnierzy poległych w wojnie polsko-bolszewickiej w samych Smorgoniach, a także opieka nad grobami Polaków – żołnierzy Legionów Polskich oraz innych polskich formacji zbrojnych – w Wojstomiu, Żodziszkach, Wornianach, Słobódce i innych pobliskich miejscowościach.

Oddział ZPB w Smorgoniach planuje w tym roku także działać na rzecz popularyzowania języka polskiego, zwłaszcza wśród najmłodszych i podejmować inicjatywy kulturalne, organizując pracę zespołów artystycznych i wspierając twórczość już znanych i cenionych talentów.

Bolesław Pietrow

Indura

Polacy z Indury, Kopciówki, Odelska i Starej Dębowej 24 stycznia zebrali się w Indurze na spotkaniu przy opłatku, zorganizowanym przez miejscowy oddział ZPB.

Na opłatek do Indury zawitali także goście – konsul generalny RP w Grodnie Andrzej Chodkiewicz, prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz z małżonką Wiktorią, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK na Białorusi Weronika Sebastianowicz, a także delegacja współpracującego ze Związkiem Polaków na Białorusi wrocławskiego Stowarzyszenia «Odra-Niemen» na czele z sekretarzem zarządu Eugeniuszem Gosiewskim.

Spotkanie zaczęło się od występu kolędującej indurskiej młodzieży. Przebierańcy recytowali wiersze, śpiewali kolędy i pastorałki o Narodzeniu Pana, życząc zgromadzonym szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

Po występie kolędników miejscowi i przybyli Polacy zaczęli dzielić się opłatkiem, składając życzenia świąteczne.

Potem wszyscy zostali zaproszeni do spożycia wspólnego posiłku, który poprzedził koncert gościa i gwiazdy wieczoru – barda z Warszawy Pawła Piekarczyka. Piosenkarz zaprezentował indurczanom repertuar patriotyczny i był wielokrotnie wzywany na bis, a refren wykonanej przez niego piosenki Jana Pietrzaka «Żeby Polska była Polską» wszyscy obecni śpiewali razem.

Zakończyło się spotkanie wspólnym śpiewaniem kolęd.

Karolina Ignatowicz



Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny

W roli Świętych Mikołajów – Rafał Cierniak, prezes Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny, i Krzysztof Ejsmont w mundurze ułana z okresu II Rzeczypospolitej

Podarowali dzieciom święta

«Podarujmy Dzieciom Święta» – akcję pod taką nazwą już piętnasty rok z rzędu realizuje białostocka Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny. W grudniu stolicę województwa podlaskiego odwiedziła 40-osobowa grupa młodzieży z działającej przy Związku Polaków na Białorusi Polskiej Szkoły Społecznej w Grodnie.

Na program pobytu młodzieży złożyło się obejrzenie filmu o dawnym Białymstoku w Galerii im. Slendzińskich, w której uczniowie obejrzeli też wystawę prac malarza Jana Szewczyka. Kolejną atrakcją stało się spotkanie grodzieńskiej młodzieży z tradycją polskiej wojskowości, zwłaszcza o kawalerii, o której opowiedział młodym Polakom z Grodna uczestnik Grupy Historycznej Rekonstrukcji im. Brygady Kawalerii Plis Krzysztof Ejsmont. Opowieść znawcy historii polskiej konnej jazdy wojskowej była ciekawa i niezwykle przekonująca, gdyż sam on wystąpił w mundurze ułana z okresu II Rzeczypospolitej.

Podczas pobytu w Białymstoku młodzi Polacy z Grodna mieli także okazję pójść do kina i zrobić zakupy. Kulminacyjnym momentem ich wizyty w stolicy Podlasia stało się spotkanie z władzami Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny. Goście zostali obdarowani przez gospodarzy prezentami, ufundowanymi przez mieszkańców Białegostoku oraz miejscowe firmy i instytucję. Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku, na przykład, przekazał polskiej młodzieży z Grodna gry edukacyjne i puzzle o tematyce historycznej.

O wizycie dzieci polskich z Grodna w Białymstoku opowiedziały najważniejsze miejscowe media. – Realizujemy cele i założenia fundacji, czyli podtrzymywanie więzi z krajem dla Polaków, którzy tam zostali, nie wyjechali, tylko zostali przez kaprys historii – wyjaśniał w jednym z wywiadów sens akcji «Podarujmy Dzieciom Święta», realizowanej przez Fundację na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny, jej prezes Rafał Cierniak. Z kolei opiekunka grupy grodzieńskiej młodzieży z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB Grażyna Abramienko zaznaczyła, iż z około trzystu uczniów szkoły do wyjazdu zostali zakwalifikowani najlepsi. – Ci, którzy wykazali się postępami w nauce, otrzymali możliwość udziału w tym wyjeździe w ramach nagrody – mówiła.

Akcji «Podarujmy Dzieciom Święta» była już piętnastą z rzędu. W jej ramach Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny obdarowuje z okazji Świąt Bożego Narodzenia polskie dzieci i rodziny nie tylko z Grodzieńszczyzny, lecz także z innych regionów Białorusi. W ramach akcji do polskich rodzin na Białorusi trafiło ponad 1500 paczek świątecznych.

Iness Todryk-Pisalnik



Aleksander UGLANICA

Święty Mikołaj wręcza dzieciom prezenty podczas spotkania w Mińsku

Orszak Świętego Mikołaja

Tradycyjnie, jak co roku w Oktawie Bożego Narodzenia, w stołecznym Czerwonym kościele odbyła się 28 grudnia Msza św. dla dzieci i ich rodziców, po której najmłodsi mieli okazję otrzymać prezenty od Świętego Mikołaja.

Niedzielne nabożeństwo w czwartym dniu Oktawy Bożego Narodzenia w kościele pw. św. Szymona i Heleny celebrował, w obecności ponad stu dzieci z polskich rodzin Mińska i ich rodziców, ks. Eugeniusz Ejsmont SAC.

Po wspólnej modlitwie najmłodsi wierni parafii św. Szymona i Heleny usłyszeli komunikat proboszcza ks. Władysława Zawalniuka. Oznajmił on, że pod mury świątyni przybył orszak Świętego Mikołaja z prezentami. Uradowane dzieci wraz z rodzicami zostały zaproszone na spotkanie z najbardziej oczekiwanym przez nich pod koniec każdego roku Świętym Mikołajem do Białej Sali dolnego kościoła.

Zanim pojawił się główny bohater uroczystości życzenia świąteczne rodakom złożyła prezes Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Mińsku Helena Marczukiewicz oraz dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej przy stołecznym oddziale ZPB Polina Juckiewicz.

Prowadząca uroczystość Maria Szymczak zaproponowała dzieciom wspólnie zawołać oczekiwanego przez nich bohatera, którego rolę odegrał ks. Franciszek Rudź. Z okazji wizyty Świętego Mikołaja uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej wspólnie z zespołem «Młode Babcie» przygotowali program artystyczny, który stał się świąteczną zabawą ze śpiewem tańcami, recytacją wierszy dla Świętego Mikołaja, a nawet prowadzonym przez niego korowodem.

Uradowany i usatysfakcjonowany tym, co zobaczył i usłyszał, Święty Mikołaj wręczył wszystkim dzieciom za to, że były grzeczne przez cały rok, świąteczne prezenty i zaprosił na słodki poczęstunek.

Gospodarz świątecznego przyjęcia ksiądz Władysław Zawalniuk na zakończenie podziękował za pomoc w organizacji spotkania ze Świętym Mikołajem stołecznemu oddziałowi ZPB, a za wsparcie sponsorskie – Wydziałowi Konsularnemu Ambasady RP w Mińsku.

Jan i Paweł Przybyszowie z Mińska

Szlakiem Karola Wojtyły

Dziewięć dni ferii zimowych w miejscach, związanych z żywotem św. Jana Pawła II – jeszcze jako Karola Wojtyły, spędziły w styczniu lidzkie dzieci, uczące się języka polskiego oraz młodzi sportowcy z Klubu Sportowego «Sokół».



Irena BIERNACKA

Grupa dzieci polskich z Lidy w Zakopanem

Podczas pobytu w Polsce, zorganizowanego przez oddział Warszawski Stowarzyszenia «Wspólnota Polska« we współpracy z Oddziałem ZPB w Lidzie, młodzi lidzianie odwiedzili Warszawę, Kraków, Wadowice oraz Zakopane.

Przy okazji wyjazdów do poszczególnych miast mogli poznawać ich historię, kulturę, zabytki oraz tradycje miejscowej społeczności. Podczas wycieczek do Krakowa, Wadowic, ale też w Zakopanem, gdzie dzieci mieszkały przez czas pobytu w Polsce, szczególnie interesowały ich pamiątki o pobycie w tych miejscach Karola Wojtyły, św. Jana Pawła II. W Zakopanem dla dzieci z Lidy zostało zorganizowane spotkanie z góralami, którzy opowiedzieli o swojej kulturze i tradycjach, uświadamiając małym lidzianom bogactwo i różnorodność kulturalną Narodu Polskiego, którego częścią są także goście z Lidy.

Opiekunami grupy dzieci polskich z Lidy, podczas pobytu w Polsce, byli działacze Oddziału ZPB w tym mieście. «Wszystkie dzieciaki będą niezwykle ciepło wspominać te ferie zimowe» – mówi jedna z opiekunek.

Irena Biernacka z Zakopanego



Diana ŻEGZDRYŃ

Prezes Oddziału ZPB w Raduniu Halina Żegzdryń wręcza prezenty młodym aktorom

Opłatek w Raduniu

Opieka nad wychowankami Raduńskiego Przytułku dla Dzieci jest jednym z kierunków działalności Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Raduniu.

Z inicjatywy prezes raduńskiego oddziału ZPB Haliny Żegzdryń oraz księży z miejscowej parafii Matki Bożej Różańcowej na kilka dni przez Bożym Narodzeniem w miejscowym sierocińcu odbyło się spotkanie opłatkowe. Wychowankowie sierocińca przygotowali z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia przedstawienie artystyczne, opowiadające o przyjściu na świat Zbawiciela.

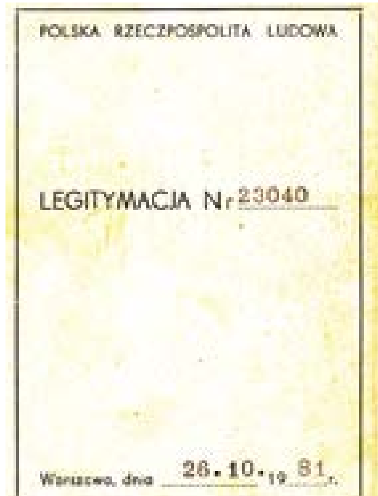
Za pielęgnowanie polskiej tradycji katolickiej wychowankowie Domu Dziecka otrzymali od Oddziału ZPB w Raduniu i parafii Matki Bożej Różańcowej prezenty świąteczne.

W drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia, uzdolnione artystycznie dzieci z polskich rodzin dały pokaz swoich talentów aktorskich oraz wiedzy na temat historii narodzin Jezusa, przedstawiając jasełka w raduńskim kościele Matki Bożej Różańcowej. Również dzieci grające w jasełkach otrzymały od Oddziału ZPB w Raduniu prezenty z okazji świąt.

Diana Żegzdryń

Akcja: «Dziadek w polskim mundurze»





POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

LEGITYMACJA Nr 23040

Warszawa, dnia 26.10.19 81 r.



Na podstawie Dekretu Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 26 października 1945 r. o ustanowieniu „Medalu Zwycięstwa i Wolności 1945 r."

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

nadał

Ob. ZDZIARSKI Jan

s. Konstantego

dnia 9 maja 1946 r.

MEDAL ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI 1945 r."



Żołnierze 76. Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta podczas posiłku

Jan Zdziarski

Z przyjemnością prezentujemy Państwu kolejnego bohatera naszej rubryki – szeregowego 1. Samodzielnego Pułku Łączności 1. Armii Wojska Polskiego Jana Zdziarskiego. Materiały i wspomnienia o swoim dziadku dostarczyła do redakcji Tatiana Zdziarska, działaczka Związku Polaków na Białorusi z Lidy.

Szlak bojowy szeregowego Jana Zdziarskiego obejmuje zarówno kampanię wrześniową, jak i końcowy okres II wojny światowej. Dzięki temu, że w końcowym okresie wojny Jan Zdziarski walczył w 1. Armii Wojska Polskiego, toczącej walki z Niemcami obok Armii Czerwonej, ten ostatni okres szlaku bojowego naszego bohatera jest udokumentowany dosyć dobrze, a w jego rodzinie są przechowywane dokumenty i nagrody, którymi był wyróżniany przez dowództwo 1. Armii Wojska Polskiego, Ministerstwo Obrony Narodowej PRL oraz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Na podstawie posiadanych przez nas dokumentów Jana Zdziarskiego oraz faktów z jego biografii, zrelacjonowanych przez jego wnuczkę Tatianę Zdziarską, poniżej prezentujemy historię życia polskiego bohatera, szeregowego-łącznościowca.

JAN ZDZIARSKI, syn Konstantego i Józefy urodził się w 1904 roku w miejscowości Kamionka (obecnie w sielsowiecie holszańskim, rejonu oszmiańskiego). Pochodził z rodziny wielodzietnej i nie zbyt zamożnej, bo niemającej własnego przydziału ziemi, a więc zmuszonej uprawiać ziemię arendowaną u właściciela ziemskiego.

Rodzeństwo Jana to dwie siostry i czterej (a może i więcej) bracia. Dorastał Jan, pomagając ojcu w uprawie roli.

Po osiągnięciu przez Jana Zdziarskiego wieku poborowego został on powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w Wojsku Polskim. Niestety nie wiemy, w jakiej jednostce służył. Wiemy tylko, że odbywało się to w latach 1925 – 1927 i była to jednostka piechoty. Po przejściu do rezerwy założył rodzinę i zamieszkał we wsi Hruszeńce (przed wojną – powiat wołożyński, województwa nowogródzkiego, obecnie – rejon iwiejski, obwodu grodzieńskiego).

W II wojnie światowej Jan Zdziarski walczył od samego początku, broniąc Polski przed agresją niemiecką. Z jego powojennych wspomnień, które zrelacjonowała nam wnuczka bohatera, wynika, że podczas kampanii wrześniowej jej dziadek trafił do niewoli niemieckiej.

Jak z niej się uwolnił? Przypuszczamy, że jako mieszkaniec Zachodniej Białorusi (wedle terminologii radzieckiej) znalazł się w gronie przekazanych w październiku 1939 roku Sowietom przez Niemców 13 757 jeńców polskich. Wielu z nich, jak wiadomo, trafiło potem do obozów sowieckich i wojny nie przeżyło, gdyż albo zginęli w tych obozach, albo zostali ofiarami zbrodni katyńskiej. Naszego bohatera uratowało prawdopodobnie to, że był ubogim chłopem, a więc nie nadawał się do miana «wroga klasowego władzy sowieckiej».

Jan Zdziarski po uwolnieniu się z niewoli wrócił do żony i dzieci.

Przeżył okupację niemiecką, a po zajęciu Zachodniej Białorusi przez Armię Czerwoną – do września 1944 roku unikał mobilizacji do sowieckiego wojska, co na skalę masową robili Polacy, mieszkający na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej i żądający od komisarzy wojennych skierowania ich do polskich jednostek wojskowych. Naszemu bohaterowi udało się otrzymać skierowanie do sformowanego na terenie ZSRR Wojska Polskiego. Trafił do 1. Armii Wojska Polskiego, której dowództwo objął w grudniu 1944 roku gen. Stanisław Poplawski. Strzelec Jan Zdziarski został przydzielony do 1. Samodzielnego Pułku Łączności, w którego szeregach walczył między innymi w operacji warszawskiej, przełamaniu Wału Pomorskiego, walkach o Kołobrzeg oraz walkach o Berlin, kończąc wojnę nad Łabą.

Jednostka naszego bohatera została odznaczona przez Radę Najwyższą ZSRR «Orderem Czerwonej Gwiazdy», a on sam – medalem «Za Zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej 1941 – 1945».

Jan Zdziarski, na mocy rozkazu nr 71 z dnia 17 kwietnia 1945 roku, otrzymał też pisemne «Podziękowanie za udział w historycznym sforsowaniu przez jednostki 1-ej Armii W.P. rzeki ODRY, w przeniesieniu boju poza granice Odrodzonego Państwa Polskiego na terytorium Niemiec» od Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego generała broni Michała Roli-Żymierskiego.

Ten sam dowódca rozkazem nr 141 przyznał szeregowemu Janowi Zdziarskiemu «za ofiarną walkę z faszyzmem i wierną służbę dla dobra Demokratycznej Polski», prawo do otrzymania na własność «10 ha ziemi wraz z domem i zabudowaniami gospodarskimi» na Ziemiach Odzyskanych w powiatach do wyboru: Chojnice nad Odrą, Gryfin, Gubin oraz Żuraw.

Jan Zdziarski nie skorzystał z hojności marszałka Żymierskiego i po wojnie wolał wrócić do domu w Hruszeńcach, gdzie zostawił żonę z dziećmi, czyli do ZSRR.

Przed zmianą miejsca zamieszkania i wyjazdem na Ziemie Odzyskane opierała się żona naszego bohatera. Motywowała swoją odmowę między innymi tym, że nie poradzą sobie na nowym miejscu ze starszym synem, który od urodzenia był inwalidą. Jan Zdziarski miał pięcioro dzieci, które w późniejszych latach nie raz wyrzucały mu, że nie wyjechał do Polski. On sam zresztą też tego później żałował, gdyż w ZSRR czekało na niego życie zwykłego sowieckiego kołchoźnika.

Przez władzę sowiecką Jan Zdziarski był oczywiście uznawany za weterana wojennego, ale nawet w jego przypadku sowiecka biurokracja wojskowa nie zadbała o doręczenie mu w należnym terminie odznaczeń za udział w wojnie, przyznanych przez władze Polskiej Republiki Ludowej. W sprawie ustalenia czy Jan Zdziarski był odznaczany, musiał nawet interweniować w Moskwie komisarz wojskowy rejonu iwiejskiego.

Jak się okazało, poza medalem sowieckim «Za Zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej 1941 – 1945», Jan Zdziarski miał uprawnienia do noszenia, co najmniej czterech medali, nadanych mu przez władze Polski Ludowej, a mianowicie: «Medalu Zwycięstwa i Wolności 1945 r.», «Medalu za Odrę, Nysę, Bałtyk», «Medalu za udział w walkach o Berlin» oraz «Medalu za Warszawę 1939-1945".

Na szczęcie Jan Zdziarski zdążył dowiedzieć się o powyższych odznaczeniach jeszcze za życia – w 1981 roku.

Zmarł Jan Zdziarski, żołnierz 1. Armii Wojska Polskiego, w 1982 roku.

Cześć Jego Pamięci!

Na podstawie dokumentów przekazanych przez Tatianę Zdziarską oraz jej wspomnień o dziadku



Kazimierz Sacharczuk

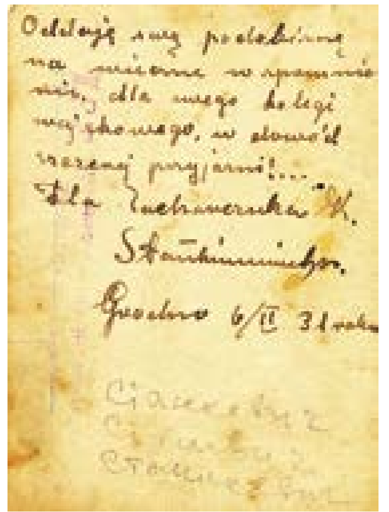
Z przyjemnością pragniemy zaprezentować Państwu kolejnego bohatera naszej rubryki – Kazimierza Sacharczuka, żołnierza 76. Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta. O swoim bohaterskim ojcu opowiedziała redakcji działaczka ZPB Teresa Kowgan.

Oto, co wiemy o Bohaterze:

KAZIMIERZ SACHARCZUK, syn Włodzimierza i Emilii, urodził się 15 stycznia 1900 roku we wsi Wielkie Bobrowniki, parafii Porozów (obecnie w rejonie świsłockim obwodu grodzieńskiego). Zasadniczą służbę nasz bohater odbył w Grodnie, w stacjonującym tu 76. Lidzkim Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta. O przynależności Kazimierza Sacharczuka do tej jednostki wnioskujemy na podstawie zdjęcia, przechowywanego przez jego córkę Teresę. Na zdjęciu z dedykacją dla naszego bohatera, pochodzącym z 1931 roku, uwieczniony jest jego kolega z wojska w stopniu kaprala o nazwisku Stankiewicz, jak spekulujemy (spekulujemy, gdyż podpis pod dedykacją nie jest do końca czytelny –red.). Otóż kapral Stankiewicz prezentuje się na zdjęciu w mundurze z odznaką macierzystej jednostki, czyli – 76. Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta.



Przyjaciel Kazimierza Sacharczuka z wojska (przypuszczalnie miał nazwisko Stankiewicz) z odznaką 76. Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta na lewej piersi



Dedykacja dla Kazimierza Sacharczuka od jego przyjaciela z wojska na odwrotnej stronie prezentowanego zdjęcia

Na wojnę nasz bohater został zmobilizowany w punkcie poborowym w Wołkowysku, skąd trafił do macierzystej jednostki, która w kampanii wrześniowej walczyła w składzie 29. Dywizji Piechoty.

Z dostępnych opisów szlaku bojowego 76 pp wynika, że Kazimierz Sacharczuk musiał brać udział w bojach pod Milejowem, gdzie 2. baon jego pułku gwałtownym natarciem wyparł ze wsi sztab niemieckiej 1. Dywizji Pancernej. Z kolei 2. baon pułku brawurowo zaatakował inne oddziały niemieckie, powodując duże straty wśród Niemców (ok. 200 zabitych i rannych, około 40 zniszczonych czołgów).

Ciekawe jest, że żołnierze 76. pp byli doskonale wyszkoleni w walce na bagnety, gdyż w taki właśnie sposób najczęściej rozstrzygali na swoją korzyść potyczki z wrogiem.

Niestety epopeja bojowa 29. Dywizji Piechoty i wchodzących w jej skład jednostek nie trwała długo. Podczas walk o wieś Longinówka (w województwie łódzkim, powiecie piotrkowskim, gminie Rozprza) polscy żołnierze zostali okrążeni i rozbici przez przewyższające siły wroga, który rzucił przeciwko polskim obrońcom czołgi i piechotę. W tym momencie żołnierze polscy nie mieli już żadnej armatki przeciwpancernej, więc nie mogli stawić pancernym oddziałom niemieckim skutecznego oporu.

29. Dywizja Piechoty przestała istnieć 7 września, tracąc dowództwo, gdyż sztab dywizji został rozbity przez niemiecką 13. Dywizję Zmotoryzowaną. Mimo ciężkich, poniesionych przez dywizję i jej oddziały strat, nasz bohater uszedł z życiem z najkrwawszych bojów. W dniach 11-13 września wraz z kolegami broni przeprawił się przez rzekę w rejonie Dęblina, po czym rozbitkowie dywizji zebrali się w rejonie Rejowca i zreorganizowali się pod dowództwem płka Jana Bratry w 29. Brygadę Piechoty, która weszła w skład dywizji generała Wołkowickiego. Skapitulowała 29. Brygada po bitwie pod Tomaszowem Lubelskim 27 września.

Nie jesteśmy pewni, czy nasz bohater po przeprawie pod Dęblinem walczył w składzie 29. Brygady. Z tego, co opowiadał swojej córce Teresie wynika, że po rozbiciu dywizji wraz z częścią kolegów cofał się na południowy wschód i dotarł aż do Lwowa, którego bronił w ostatniej fazie obrony miasta przed Niemcami.

Po kapitulacji Lwowa i zajęciu miasta przez Sowietów wojna dla naszego bohatera się skończyła. Kazimierz Sacharczuk postanowił wracać do rodzinnych Wielkich Bobrowników. Pieszo dotarł aż do zajętych przez Sowietów Baranowicz, gdzie został ujęty i wsadzony do pociągu. Pociąg jechał w kierunku Wołkowyska, co naszemu bohaterowi pasowało, gdyż był to kierunek do domu. Jednak, kiedy skład pociągu zatrzymał się w Wołkowysku, a stojący na peronie czerwonoarmiści zabronili wysiadać z wagonów, nasz bohater zrozumiał, że coś nie jest w porządku.

Pociąg ruszył, jak powiedzieli czerwonoarmiści, w kierunku Grodna, ale tak naprawdę pojechał na wschód. Kazimierz Sacharczuk przekonał się o tym, gdy skład przyhamował na stacji Szyłowicze (obecnie – Wielkie Szyłowicze w rejonie słonimskim). Zaniepokojony, nasz bohater zdecydował się zakończyć podróż pociągiem, wyskoczył z wagonu i ratował się ucieczką.

Szczęśliwie dotarł do rodzinnej wsi, w której spędził z rodziną całą wojnę, nie dając się zaciągnąć do Armii Czerwonej i pracując na gospodarstwie.

W 1949 roku nastąpiła kolektywizacja i nasz bohater musiał oddać dobytek do kołchozu, stając się zwykłym kołchoźnikiem. W Białoruskiej Sowieckiej Republice Socjalistycznej nie zrobił żadnej kariery. Nie był też, oczywiście, uznawany za weterana wojny. Ostatnie lata życia spędził z rodziną w Indurze.

Zmarł Kazimierz Sacharczuk 2 sierpnia 1995 roku. Został pochowany na indurskim cmentarzu.

Cześć Jego Pamięci!

Na podstawie relacji córki bohatera Teresy Kowgan


Aleksander WASILENKO

Śpiewa chór «Polonez»

Wyprawa artystów do Łuczaja

Artyści z zespołów muzycznych, działających przy Oddziale ZPB w Mińsku, wybrali się 11 stycznia z koncertem do miejscowości Łuczaj w rejonie postawskim obwodu witebskiego. Zorganizowała wyprawę prezes stołecznego oddziału ZPB Helena Marczukiewicz.

W Łuczaju na gości z Mińska czekał proboszcz miejscowej parafii pw. św. Tadeusza Apostoła ks. Mikołaj Lipski. Artyści przybyli tuż przed rozpoczęciem Mszy świętej, której przebieg uświetnili wspólnym śpiewem wraz z parafianami i przybyłymi na nabożeństwo katolikami z Szarkowszczyzny.

Po Mszy św. ksiądz Mikołaj poprosił wiernych o pozostanie w świątyni, gdyż stołeczni goście przygotowali dla łuczajan koncert kolęd i pieśni religijnych. Koncert zaczął się od występu chóru «Polonez» pod kierownictwem Natalii Kriwoszejewej. Chórzyści zaśpiewali kolędy z różnych stron świata. Jednak najbardziej podniośle w ich wykonaniu zabrzmiała pieśń, uznawana za hymn wszystkich chrześcijan Białorusi – «Mahutny Boża».

Po występie «Poloneza» uwagę widzów skupił na sobie zespół «Młode Babcie». W ich wykonaniu łuczajanie usłyszeli między innymi kolędę «Dzień jeden w roku» na słowa Krzysztofa Dzikowskiego i muzykę Seweryna Krajewskiego.

Potem z dużym powodzeniem wystąpiła orkiestra dziecięca pod kierownictwem Walentyny Korżakowej. Orkiestra akompaniowała też do występu solistki Alesi Kasacz, która wykonała pieśni w kilku językach: «Ave Maria», «Modlitwa o pokój», «Boże Narodzenie to czas miłości» (po rosyjsku) oraz «Kupalinka» i «Mój kąt rodzinny» (po białorusku).

Po koncercie proboszcz ks. Mikołaj Lipski wystąpił, jak zauważyła Helena Marczukiewicz, «w charakterze Świętego Mikołaja» i zaprosił artystów, ku uciesze zwłaszcza tych najmłodszych z orkiestry dziecięcej, na słodki poczęstunek z gorącą herbatą i kawą.

Wizyta w Łuczaju pozostanie na długo w pamięci Polaków z Mińska, nie tylko ze względu na ciepłe przyjęcie ze strony miejscowego proboszcza i parafian, lecz także z uwagi na to, że była to dla nich okazja wystąpienia w przepięknej zabytkowej świątyni, jaką jest kościół pw. św. Tadeusza Apostoła.

Maria Rewucka z Łuczaja


Marek ZANIEWSKI

Zdjęcie pamiątkowe uczestników finałów

Puchary «Sokoła» 2014 rozdane!

Finały ubiegłorocznych turniejów w siatkówce i koszykówce wśród szkolnej młodzieży o Puchar działającego przy Związku Polaków na Białorusi Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» odbyły się 20-21 grudnia. Zwycięzcą ligi koszykarskiej została drużyna «Sokół» Lida. W siatkówce natomiast nie mieli sobie równych zawodnicy «Sokoła» Grodno.

Niedzielę, w którą odbyły się mecze finałowe, poprzedził dzień, w którym zawodnicy walczyli o prawo rywalizowania o główne trofea, a także mieli okazję lepiej poznać się nawzajem podczas spotkania opłatkowego.

Dzień finałów rozpoczął się od rywalizacji koszykarzy. W bezkompromisowej, ale prowadzonej w duchu fair play, walce o trzecie miejsce koszykarze «Polonii» Indura pokonali rówieśników z podgrodzieńskich Putryszek z wynikiem 37 : 8. W meczu o główne trofeum spotkali się natomiast grający w barwach «Sokoła» zawodnicy z Grodna i Lidy. Lepsi okazali się siatkarze «Sokoła» Lida, pokonując grodnian stosunkiem 48 zdobytych punktów do 17 straconych.

Po koszykarzach na parkiet wyszli przedstawiciele dyscypliny, która ostatnio staje się w Polsce sportem narodowym. W meczu o trzecie miejsce siatkarze «Sokoła» Obuchowo, bez utraty seta pokonali klubowych kolegów z Lidy 3 : 0.

O wiele bardziej zacięty okazał się mecz o pierwsze miejsce, rozegrany między «Sokołem» Grodno, a «Trauguttem» Świsłocz. Pierwszego seta dosyć łatwo zdobyli młodzi zawodnicy ze Świsłoczy. W trzech kolejnych zaś grodnianie zmobilizowali się, demonstrując na boisku lepszą dyscyplinę i koncentrację, i doprowadzając ostateczny wynik starcia finałowego do 3 : 1.

Narada sędziów i trenerów drużyn, biorących udział w finałach, wytypowała najlepszych zawodników w obu dyscyplinach. Za najlepszego koszykarza uznano Artura Sobolewskiego z «Sokoła» Lida, najlepszym zaś siatkarzem został Andrzej Sawicki z «Sokoła» Grodno.

Puchary i nagrody finalistom oraz zwycięzcom, a także najlepszym zawodnikom tegorocznych turniejów o Puchar «Sokoła» w siatkówce i koszykówce, wręczył założyciel Polskiego Klubu Sportowego «Sokół», prezes Związku Polaków na Białorusi Mieczysław Jaśkiewicz.

Po ceremonii zamknięcia uczestnicy finałów ustawili się do pamiątkowego zdjęcia dla naszego portalu.

a.pis

Życzenia

Szanowna Pani
MARIO POCZOBUT!

Prosimy przyjąć najserdeczniejsze gratulacje z okazji obchodzonego przez Panią pięknego Jubileuszu 80-lecia urodzin. Pragniemy złożyć Pani słowa gorących podziękowań za wszystko, co przez wiele lat czyniła Pani z myślą o Polsce. Życzymy Pani zdrowia, uśmiechu i szczęścia, radości każdego dnia oraz wszelkiej pomyślności!

Zarząd Główny ZPB, koleżanki i koledzy z Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie oraz redakcja Głosu



Szanowny Pan
GENNADIUSZU PICKO!

W dniu Jubileuszu urodzin, życzymy Panu, aby satysfakcja z dotychczasowego dorobku artystycznego stawiła źródło i motywację do dalszej, owocnej działalności na niwie ukochanej przez Pana dziedziny artystycznej, a także dużo zdrowia i pogody ducha na kolejne lata!

Zarząd Główny ZPB, Towarzystwo Plastyków Polskich oraz redakcja Głosu

Śpiewa babcia, śpiewa dziadek…

Występ zespołu «Młode Babcie», działającego przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Mińsku, odbył się 25 stycznia w kaplicy parafii Matki Bożej Budsławskiej w Kamiennej Górce – dzielnicy białoruskiej stolicy. Koncert był poświęcony minionym Dniom Babci i Dziadka.


Polina JUCKIEWICZ

Śpiewają «Młode Babcie»

Lubiany przez publiczność zespół «Młode Babcie» (kierownictwo artystyczne – Maria Rewucka) zawitał do parafii Matki Bożej Budsławskiej na niedzielną Mszę świętą.

Zgromadzeni na nabożeństwie parafianie nie spieszyli się rozchodzić po domach, kiedy dowiedzieli się, że w świątyni odbędzie się występ artystów.

W programie koncertu dominowały kolędy, śpiewane przez «Młode Babcie» i zaprzyjaźnionych z zespołem dziadków wspólnie z parafianami. Można powiedzieć, że występ był żywą ilustracją do znanej piosenki: «Śpiewa babcia, śpiewa dziadek, śpiewam ja. Jak to miło, gdy piosenkę każdy zna».

Artystom udało się stworzyć prawdziwie świąteczną atmosferę.

Na zakończenie koncertu zespół wykonał kolędę z repertuaru «Czerwonych Gitar» pt. «Dzień jeden w roku», zbierając niezwykle gorący aplauz wdzięcznej, choć trochę zmarzniętej publiczności.

Występy działających przy ZPB artystów w kaplicy Matki Bożej Budsławskiej w Kamiennej Górce stają się dobrą tradycją, która bardzo się podoba miejscowym wiernym.

Polina Juckiewicz z Mińska

GŁOS
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Korekta: Danuta KARPOWICZ
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl

Głos znad Niemna jest wydawany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»